

**Oświadczenie złożone  
przez senatora Janusza Pęcherza  
na 11. posiedzeniu Senatu  
w dniu 9 maja 2024 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Adama Bodnara oraz do rzecznika praw obywatelskich Marcina Wiącka

Oświadczenie dotyczy nadmiernej i nieuzasadnionej dolegliwości związanej z zastosowaniem zabezpieczenia majątkowego w wyniku udzielonego poręczenia.

Moje oświadczenie opiera się na informacji udzielonej mi przez przedstawiciela sprzedających akcje spółki X po półtorarocznym badaniu spółki przez audytora z listy tzw. piątki audytorów na zlecenie kupującego. Przed podpisaniem umowy zostały ustalone warunki gwarantujące rzetelne zdefiniowanie ceny końcowej, wynikające z zakończenia badania spółki w terminie 3 miesięcy po podpisaniu umowy. Umowa przewidywała również poręczenie składane przez 3 głównych akcjonariuszy oraz prezesa zarządu spółki. Wysokość poręczenia składanego przez prezesa zarządu wynosiła 30 milionów zł, a dotyczyło ono poprawności wszelkich złożonych oświadczeń i przedstawionych liczb. Okazało się, że po zawarciu transakcji spółka kupująca dopuściła się wielu nieprawidłowości i działań niedozwolonych, co doprowadziło do sytuacji, że sprzedający weszli ze stroną kupującą w spór, zgodnie z zawartą umową, i odwołali się jako sprzedający do trybunału arbitrażowego w Wiedniu z wnioskiem o rozstrzygnięcie sporu. Rozprawa arbitrażowa w pełni potwierdziła racje sprzedających, nie zaakceptowano skutków dokonanych korekt, jednak trwała ona aż 2 lata.

Jaka jest istota sprawy? Istotą jest przede wszystkim ułomność instytucji zabezpieczenia majątkowego. Po zrealizowaniu transakcji i przejęciu kontroli nad spółką kupujący dokonał wielu niedozwolonych korekt, obniżając w sposób niedozwolony cenę sprzedaży. Zlecił on ponowne badanie spółki audytorowi nieprzewidzianemu w zawartej umowie sprzedaży i uzyskał wycenę niższą od wyceny wcześniej zaakceptowanej przez obie strony, uwzględniającą niedozwolone korekty. Na tej podstawie kupujący przedstawił raport z wyceny spółki zlecony jednostronnie, niezgodnie z umową, i wystąpił do sądu z wnioskiem o zabezpieczenie ewentualnych roszczeń na majątku prezesa spółki. Uzyskał on pozytywny wyrok sądu na podstawie rozprawy niejawniej, bez żadnej informacji. O sprawie prezes dowiedział się od komornika zajmującego mu konta bankowe i znajdujące się na nich środki, hipoteki wszystkich nieruchomości, akcje należących do niego spółek, jakiegokolwiek należności z tych spółek, pozbawiającego go środków do życia i realizowania biznesu. W konsekwencji, nie będąc winnym nikomu nawet złotówki, prezes pozbawiony został z dnia na dzień środków finansowych i możliwości dysponowania swoim majątkiem. Jest to sytuacja brzemienna w skutki. Prezes został pozbawiony możliwości finansowania prosperującej i rozwijającej się spółki, a w konsekwencji został zmuszony do ogłoszenia jej upadłości, nastąpiła utrata ok. 16 milionów zł inwestycji i zysków planowanych na kilka milionów złotych rocznie od 2022 r.

I jakie są wnioski? Zabezpieczenie majątkowe z pewnością jest i powinno być ważną instytucją tworzenia bezpiecznych warunków i komfortu obrotu gospodarczego. Jednak podejmowanie tak istotnych i daleko idących decyzji przez sąd bez żadnej konfrontacji i weryfikacji stanowiska drugiej strony wydaje się niesymetryczne i niedopuszczalne. Każdy sąd powinien rozważyć, czy pozbawiając kogokolwiek wszystkiego w sensie materialnym, nie wyrządza szkody obu stronom sporu, jednocześnie działając destrukcyjnie na przedmiot potencjalnego zabezpieczenia.

Uprzejmie proszę o podjęcie działań prawnych w celu niedopuszczenia w przyszłości do podobnych rozstrzygnięć.

Janusz Pęcherz